

TOMASZ KRUPA

Expertuś wprowadza nawyki

Ilustrował
Adam Polkowski

Ilustracje i projekt okładki: Adam Polkowski

Redakcja graficzna: Artur Szlesinger

Korekta: Andrea Smolarz (Korekto.pl)

Skład: www.FIGARO.pl

Wydanie pierwsze

© copyright 2021 by Wydawnictwo Expertia

Kopiowanie, reprodukcowanie, cytowanie,
przeredagowywanie części lub całości publikacji bez zgody
wydawcy zabronione.

ISBN: 978-83-959803-8-1

Książkę tę dedykuję mojej Babci
z podziękowaniami za wszystkie
wspólnie spędzone chwile.

Wstęp

Każdy z nas ma lepiej lub gorzej sprecyzowane życiowe cele. Chcemy być chudsi, zdrowsi, lepiej znać angielski, doskonale opanować karate lub świetnie tańczyć.

Są dwa różne sposoby dążenia do realizacji celów. Przykładowo, chcąc nauczyć się angielskiego, możemy to robić od okazji do okazji.

Okazją do nauki może być sprawdzian, zbliżające się zagraniczne wakacje lub wizyta w szkole dzieci z zagranicy. Wtedy do działania napędza nas motywacja i silna wola. Szybko okazuje się jednak, że nasza silna wola jest jednak dość słaba...

Drugim, znacznie skuteczniejszym sposobem, jest wprowadzenie codziennego nawyku nauki języka. I nie chodzi o wprowadzanie długich sesji. Wystarczy kilka minut dziennie i z czasem efekty są zdumiewające.

Dążymy do tego, by te czynności stały się dla nas tak oczywiste, jak mycie zębów. Wtedy zrealizujemy nasze cele znacznie szybciej i z lepszym skutkiem.

Nawyki mają też jednak swoją ciemną stronę. Przyzwyczajeniem może stać się obżeranie się słodyczami, długie oglądanie telewizji czy odkładanie ważnych zadań na ostatni moment.

Chyba wszyscy mamy problemy ze skutecznym wprowadzaniem dobrych nawyków oraz walką ze złymi przyzwyczajeniami. Warto więc poznać metody, które pomogą nam to zmienić.

Chcę opowiedzieć Wam historię, jak z tym tematem poradził sobie Miś Expertuś. Mam nadzieję, że jego przygody pozwolą Wam lepiej odnaleźć się w świecie nawyków.

Być może za przykładem zaradnego niedźwiadka uda Wam się osiągnąć zaplanowane cele i sprawić, że Wasze życie będzie przyjemniejsze.

Nietypowe Boże Narodzenie

Expertuś leżał sobie w łóżku i wpatrywał się w padający za oknem śnieg. Niestety zaraz po zetknięciu z ziemią pozostawała z niego tylko woda. Za tydzień Boże Narodzenie, a tu błoto zamiast świątecznej atmosfery...

Jego rozmyślania przerwał głos Taty:

– Tusi, Natalko! Chodźcie do nas szybko. Mamy ważną sprawę.

Zaciekawione dzieci wpadły do salonu po kilku sekundach.

- Mamy wspólną decyzję do podjęcia. Dostaliśmy właśnie zaproszenie na święta od Wujka Freda z Londynu – zaczęła Mama.
- Szczerze mówiąc, to mamy poważne wątpliwości, czy je przyjąć. Do Wigilii zostało już tylko siedem dni... – Tata nie miał zbyt zadowolonej miny.
- W związku z tym chcemy poznać wasze zdanie. Chcecie jechać do Anglii? – zakończyła Mama.
- Taaaak, taaaak! – wykrzyknęły chórem dzieci.
- No, nie wiem... W firmie mnie uduszą, jak znowu poproszę o urlop – Tata jeszcze bardziej zmarszczył czoło.

- Może dzieci mają rację? Przyda nam się trochę odmiany. A poza tym poćwiczą trochę angielski – Mama podjęła już decyzję.

Tacie nie pozostało nic innego, jak poddać się:

- No dobrze, spróbuję to załatwić. Sprawdzę też, czy są jeszcze jakieś bilety na loty.

Miś wrócił do swojego pokoju. Bardzo ucieszył go pomysł wyjazdu do Londynu. Nigdy jeszcze nie był tak daleko od domu. Zaczął rozmyślać, jak będą wyglądać święta w Anglii.

Ale zaraz, zaraz... Jakie loty? To tam trzeba będzie lecieć samolotem?!

Niedźwiadka nagle ogarnął strach. Przeszły go ciarki, a na czole pojawił się pot. Expertuś panicznie bał się latać!

Szybko pobiegł do salonu i oznajmił rodzicom:

- Jednak nie możemy lecieć do Wujka! Muszę być na miejscu między świętami a Nowym Rokiem. Mamy próby do szkolnego przedstawienia! - Miś na szybko wymyślił wymówkę.
- Już za późno. Właśnie zapłaciłem za bilety. Poza tym Mama wzięła już urlop w pracy. Jedziemy tylko na 5 dni, więc nie stracisz dużo prób - Tata zbił wszystkie argumenty Syna.
- Aleee, aleee... Ja się boję latać! - wykrzyknął niedźwiadek.

Rodzice spojrzeli na siebie zaskoczeni.

Pierwsza zareagowała Mama:

- Synku, nie musisz się martwić. Tak na prawdę samolot jest nawet bezpieczniejszy niż samochód.

To ten moment, kiedy łudzisz się,
że przeczytasz książkę za darmo,
a tutaj koniec darmowego
fragmentu :)

**Kup książkę i wychowaj
przedsiębiorcze dziecko.**